

TORNADO

Pismo wydawane przez Warsztat Terapii Zajęciowej JESTEŚ POTRZEBNY! Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego TEATR GRODZKI



tak ciepło
na sercu

rys. Anna Cembala

Spis treści

słowa	3	13	Kochana mammo
Cieszę się z tego, co mam	4	14	Kochana siostrzyczko
Jak być szczęśliwym	6	17	Oby jak najdłużej
on	8	21	Fotografia - moja miłość
Kochana mammo	11	29	tata
Kochany tato	12	30	Warsztatowy humor



to nie jest takie proste.

słowa

kocham cię
dziękuję
przepraszam
dobrze pracujesz
to ważne słowa
to miłe dla ucha
tak ciepło na sercu
tak lekko
tak rześko i radośnie
to bardzo buduje
motywuje
dziękuję

Natalia Kosińska



Cieszę się z tego, co mam

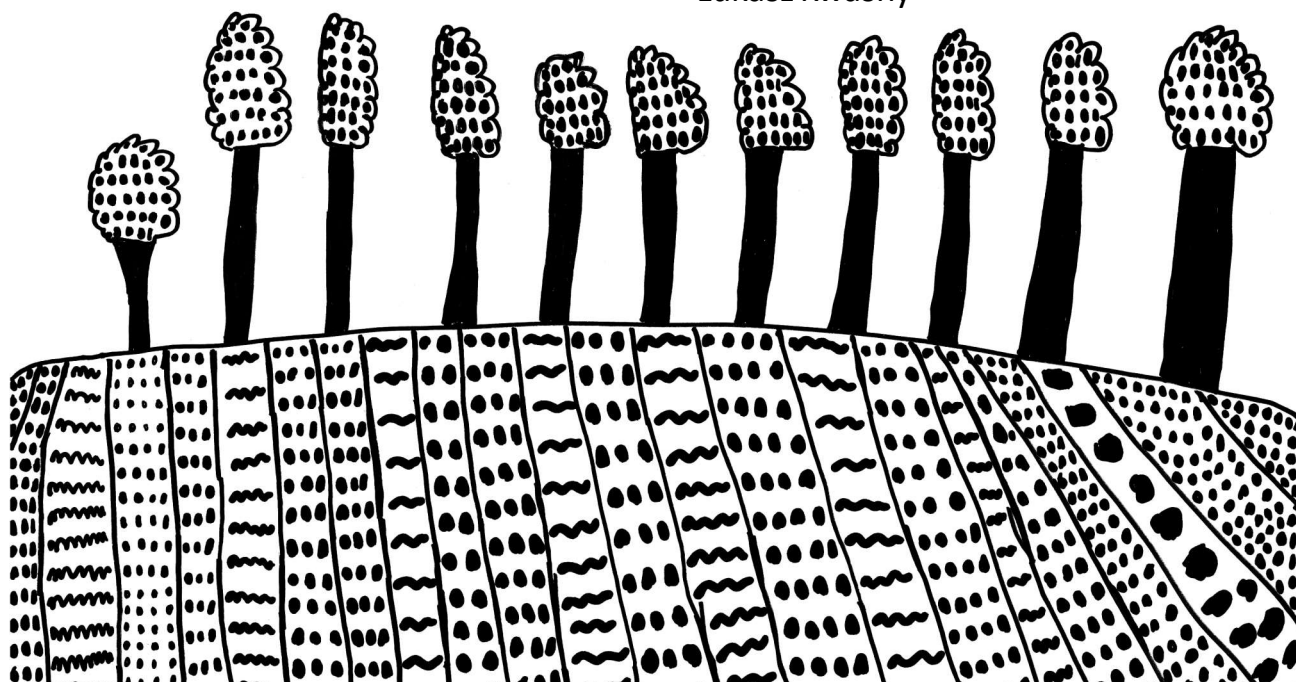
Być szczęśliwym to nie jest takie proste. Być szczęśliwym to wymagać od samego siebie i nie oglądać się na innych. Mieć w życiu swój własny cel. Ja taki mam. Do pełni szczęścia brakuje mi przygody z radiem. Chciałbym kiedyś współprowadzić audycję radiową. Lubię pracę w grupie. Jestem otwarty na rozmowy z drugim człowiekiem. Czułbym się wtedy spełniony. Na razie muszą mi wystarczyć zajęcia w warsztacie. Mam tam ulubione koleżanki i kolegów, z którymi rozmawiam. Mogę się czegoś nowego nauczyć.

Ogromną radość sprawia mi pisanie tekstów. Cieszę się, kiedy dowiaduję się, że kolejne z nich trafiły do gazetki „Tornado”. Rozwijam się w ten sposób i nie brakuje mi nowych pomysłów. To fakt, miewam stany apatii i nie mam chęci do pracy, ale mam wokół siebie osoby, które wspierają mnie pozytywnie, siostrę i tatę.

Jeden z moich znajomych ostatnio zapytał:

- Łukasz, jesteś szczęśliwy?
- Tak. Nie narzekam. Cieszę się z tego, co mam, bo zawsze mogłoby być gorzej
- odpowiedziałem.

Łukasz Kwaśny



Andrzej S.

Ja mam taką zasadę, żeby uśmiechem
zawsze witać nowy dzień i wtedy jestem
przez cały dzień szczęśliwy.



rys. Natalia Kosińska

Przeprowadziliśmy
wśród koleżanek i kolegów
sondę na temat

„Jak być szczęśliwym”.

Łukasz K.

Być szczęśliwym to cieszyć się dobrym zdrowiem i mieć kochającą rodzinę.

Krzysztof G.

Jak się dobrze zachowujemy.

Sławomir Z.

Pomagać mamie. Uczyć się samodzielności.

Jakub Ż.

Pomagać drugiej osobie. Jak dostaję jakąś pochwałę, mam dobry humor.

Jakub B.

Mieć fajną dziewczynę. Czuję się szczęśliwy, kiedy rano idę na zajęcia. Mam działkę. Lubię tam spędzać czas. Nie siedzę w domu. Czuję się szczęśliwym człowiekiem, bo jestem zdrowy, jestem samodzielny.

Ewa G.

Wakacje. Boże Narodzenie. Lody.

Michał M.

Jak do mnie przychodzi mały syn od mojego brata, to się z nim bawię i wtedy jestem szczęśliwy.

Aleksandra M.

Na pewno, żeby być zdrowym, to jest chyba najważniejsze.

Anna C.

Można być szczęśliwym, jak się myśli o przyjaciółce, o koleżankach.

Robert T.

Jak dostaję prezenty, jak ktoś ze mną rozmawia, jak ktoś mnie pociesza.



rys. Natalia Kosińska

Krystian P.

Jak wygrywasz w konkursie, to jesteś bardzo szczęśliwy.

Joanna N.

Kiedy była mama ze mną, chodziliśmy na spacer, do sklepu. Jestem szczęśliwa jak chodzę po górach.

Natalia K.

Według mnie trzeba się cieszyć tym, co jest. Życ tym życiem, które jest i korzystać z tego, co się ma.

Marcin B.

Rodzina, dzieci, żona i praca.

Sondę opracował
Łukasz Kwaśny

Anita W.

Byłam uśmiechnięta, kiedy tata był ze mną.

Monika S.

Moim zdaniem szczęśliwym być, to po prostu być zdrowym, uśmiechniętym i nie robić przykrości innym. Ja jestem szczęśliwa, bo mam przy sobie kochających i wspierających mnie przyjaciół i znajomych. Jak mam przy sobie takie osoby to jestem szczęśliwa.



rys. Natalia Kosińska

on

jestem bardzo szczęśliwa
na jego widok śmieją mi się oczy
serce bije jak szalone
przy nim świat staje się ładniejszy
czuję się lekka
mogę góry przenosić
uśmiecham się
po prostu jest pięknie
jestem szczęśliwa

Monika Szlauer





fot. Jakub Baszak

Czuję się szczęśliwym człowiekiem,
bo jestem zdrowy...



fot. Jakub Baszak

Byłam uśmiechnięta,
kiedy tata był ze mną.

Bielsko- Biała, 15 czerwca 2022

Kochana Mamo!

Chciałabym Ci powiedzieć jak bardzo Cię kocham i dziękuję za to, że dbasz o mnie i się mną opiekujesz , żeby mi niczego nie brakowało. Wiem, że zawsze mnie wysłuchasz i udzielisz mi dobrej rady. Jesteś najlepszą mamą na świecie. Chcę żebyś miała we mnie bardzo duże wsparcie. Choroba dziadka wywróciła nasze życie do góry nogami. Bardzo przeżyłam to, że go już nie ma. Miałymy razem pojechać na fajne wakacje i miło spędzić czas. Widzę, że jesteś zmęczona i jak dużo problemów spadło na Ciebie i nie jest Ci z tym wszystkim łatwo. Cieszę się, że dużo rzeczy robimy razem. Jesteś czasami wymagająca i zdarza Ci się mówić stanowczym głosem do mnie. Chciałabym widzieć Cię uśmiechniętą i radosną. A na chwilę obecną jesteś bardzo smutna z powodu tego, co się stało. Mam nadzieję, że razem pojedziemy nad morze. Nie mogę się tego doczekać.

Kocham Cię!

Natalia

Bielsko-Biała, 23 czerwca 2022

Kochany Tato!

Bardzo lubię z Tobą spędzać czas wolny. Jak mam jakiś problem, to zwracam się do Ciebie o pomoc. Mogę na Ciebie liczyć. Bardzo lubię chodzić z Tobą na wycieczki górskie. Lubię, jak jesteś uśmiechnięty. Bardzo Cię kocham. Cieszę się, że jesteś ze mną.

Jakub

Bielsko-Biała, 26 maja 2022

Kochana Mamo!

Bardzo Ci dziękuję za to, że jesteś. Kocham Cię. Dziękuję, że całe swoje życie poświęciłaś dla mnie. Starłaś się wszystkiego mnie nauczyć tak, abym był samodzielny. Wiem Mamo, że nie było Ci łatwo. Wychowywałaś mnie sama, bo nie było taty. Dziękuję moja kochana Mamo za dar życia, bo życie to jest cud. Jesteś najwspanialszą i najukochańszą Mamą na świecie. Dziękuję, że nauczyłaś mnie czytać i pisać. Codziennie uczysz mnie dobrze wykonywać swoje obowiązki. Troszczysz się o mnie. Bardzo lubię z Tobą spędzać czas na działce. Bardzo się cieszę, że 12 lat temu kupiłaś działkę, bo mam gdzie spędzać czas i rozwijać swoją pasję. Czasem się zdarza, że mamy odmienne zdanie, ale to rozumiałe, bo każdy człowiek jest inny. Mamo, bardzo Cię kocham. Jestem Ci wdzięczny za wszystko czego mnie nauczyłaś. Mamo dziękuję ci za pyszne obiady i za fajny przytulny dom. Kochana Mamo chciałbym, żebyś żyła długo i szczęśliwie. Uwielbiam Cię!

Jakub





Bielsko-Biała, 8 czerwca 2022

Kochana Siostrzyczko!

Bardzo lubię jeździć do Ciebie do Jaworza. Chciałabym bardzo kiedyś z Tobą zamieszkać. Masz piękny ogród z kwiatami i sympatycznych sąsiadów. Jak jest ładna pogoda, to zapraszasz mnie na grilla. Lubię to. Rozmawiamy ze sobą. Śmiejemy się. Bardzo Cię kocham.

Karolina



fot. Agata Gmaj

Mam nadzieję,
że razem pojedziemy
nad morze.



fot. Jakub Baszak

...każdy człowiek jest inny...



rys. Joanna Noszka

Oby jak najdłużej

Był piątkowy, letni wieczór. Właśnie miałem położyć się spać, kiedy nagle rozległ się dzwonek mojego telefonu. Nie zastanawiałem się długo. Nacisnąłem zielony przycisk.

- Tak, słucham? - zapytałem.

- Poznajesz? - usłyszałem miły, delikatny głos.

- Tak, oczywiście. Krysia – powiedziałam.

- Przepraszam cię, że długo się nie odzywałam. Miałam trudny czas i podupałam na zdrowiu. Teraz jest już trochę lepiej, ale nadal sobie nie radzę w codziennych czynnościach.

Zrobiło mi się smutno.

- Chciałabym się z tobą spotkać. Zapraszam cię do siebie.

- Dobrze, porozmawiam z moimi bliskimi i dam ci znać.

Zaskoczyła mnie tym zaproszeniem. Ucieszyłem się. Rankiem następnego dnia, kiedy jedliśmy wspólnie śniadanie, zapytałem domowników:

- Macie jakieś plany na niedzielę?

- Nie, a dlaczego pytasz? - uśmiechnął się tata.

- Dzwoniła do mnie koleżanka i chciałaby się spotkać. Zaprasza mnie do siebie.

- Zawieziemy cię do Krysi – powiedziała siostra.

Ucieszyłem się. Zacząłem odliczać godziny. Minuty płynęły wolno, a czas jakby stanął w miejscu. Nadszedł upragniony dzień spotkania z Krysią.

- Krysiu, będę u ciebie o 15:00 – zadzwoniłem, aby potwierdzić spotkanie.

- Dobrze, nie ma sprawy. Jak będziesz wyjeżdżał, to daj mi znać. Będę czekała na ciebie na przystanku naprzeciwko hurtowni farmaceutycznej.

Po obiedzie zacząłem odliczać minuty do odjazdu. Nie mogłem się doczekać, kiedy w końcu ruszymy.

- Łukasz, ubieraj się! Jedziemy! - zawołała siostra.

- Jestem już gotowy! – głośno zawołałem.

Adres znałem, więc sprawnie dojechaliśmy

- Cześć Łukasz. Miło cię zobaczyć – powiedziała Krysia.

- Bardzo się cieszę, że przyjechałeś.

- Ja też się cieszę. Nie mogłem się doczekać spotkania z tobą.

Poszliśmy ulicą w dół. Krysia chwyciła mnie za rękę.

- Cicha okolica – zauważyłem.

Po chwili byliśmy na miejscu.

- To już? - zdziwiłem się.

- Tak. Zapraszam - mówiąc to, delikatnie otworzyła bramkę.

- Mogę prosić o pomoc? - zapytałem.

- Oczywiście.

- Wiesz, Kysiu, nowa okolica, a ja na obcym terenie nie czuję się zbyt pewnie. Poszliśmy ścieżką ułożoną z betonowych płyt, która lekko skręcała w prawo. Po chwili znaleźliśmy się przed drzwiami jej domu.

- Poczekaj, muszę otworzyć. Zapraszam do środka. Tylko powoli – podała mi rękę i poprowadziła po schodach.

- Usiądź sobie. Czego się napijesz?

- Poproszę herbatę, jeśli można.

- Dobrze. Już robię.

- Co tam u ciebie? – zapytałem.

- Mam dużo zmartwień i problemów. Nie wiem, czy podołam temu, a na dodatek czuję się samotna. Boję się. Jak żyła moja



rys. Joanna Noszka

mama, to było mi łatwiej. Mogłam na nią liczyć. Miałam jej wsparcie. Potrafiła mnie pocieszyć, kiedy było mi smutno i źle - w jej głosie dało się usłyszeć płacz.

- Nie martw się, na pewno będzie dobrze - próbowałam ją pocieszyć.

- A co u ciebie? – zapytała.

- U mnie nawet dobrze. Chodzę na zajęcia do Warsztatu Terapii Zajęciowej „Jesteś Potrzebny!”. Mam koleżanki i kolegów, z którymi bardzo chętnie rozmawiam. Dodatkowo spełniam się w pracowni dziennikarskiej.

- To bardzo się cieszę, że jesteś zadowolony – uśmiechnęła się.

- Martwię się jak utrzymam dom i czy starczy mi na rachunki – dodała ze smutkiem.

Zdałem sobie sprawę z jakimi problemami musi się zmierzyć. W głębi duszy pomyślałem sobie, że ja jestem szczęśliwym człowiekiem, bo mam bliskie osoby, na które mogę liczyć.

Czas naszego spotkania dobiegał nieubłaganie do końca.

- Muszę już wracać do domu, ale bardzo fajnie mi się z tobą rozmawiało – powiedziałem.

- To kiedy znowu się spotykamy? – zapytała Krysia.

Jak najszybciej. Serdecznie zapraszam cię do siebie. Jesteś u nas mile widziana – odpowiedziałem.

- To do zobaczenia – ucieszyła się Krysia.

Nadszedł weekend.

- Łukasz, jedziemy po koleżankę – powiedziała siostra.

- Chodź Kysiu, zapraszam do mojego pokoju – powiedziałem i wziąłem ją za rękę. Krysia czuła się trochę nieswojo, pewnie dlatego, że była u mnie pierwszy raz.

- Ładny masz pokój. Malutki, ale przytulny.

- Podoba ci się? – zapytałem.

- Tak. Bardzo.

Do pokoju zapukała siostra i powiedziała:

- Zaraz przyniosę herbatę, kawę i ciasto.

Rozmawialiśmy. Było bardzo miło. Krysia uśmiechała się.

Do pokoju znowu zajrzała siostra i zaproponowała:

- Zapraszam na spacer.

- Bardzo chętnie - odpowiedzieliśmy razem z koleżanką.

- Jest ładna pogoda. Poznasz okolicę, w której mieszkam - powiedziałem.

- Bardzo chętnie – odpowiedziała koleżanka.

Szliśmy wzdłuż ścieżki rowerowej. Krysia podziwiała widoki.

- Bardzo fajna okolica, taka spokojna - powiedziała.

- To prawda.

Na spacerze było bardzo przyjemnie. Kiedy wracaliśmy, omawialiśmy plany kolejnego spotkania. Krysia pojechała, a ja nie mogłem się doczekać kolejnego spotkania.

Rankiem następnego dnia wyszedłem na zewnątrz do ogrodu, aby sprawdzić jaka jest pogoda. Już miałem usiąść na ławce, kiedy usłyszałem głos sąsiadki:

- Łukasz, możesz na chwilę podejść.

- Tak pani Lucynko. Co się stało?

- Widziałam cię wczoraj z jakąś dziewczyną.

- Tak. Dobrze pani widziała. To byłem ja. Przeszkadza to pani?

- Nie, ale nie spodziewałam się, że kiedyś będziesz miał dziewczynę.

- Nie dziewczynę, jak już co, tylko koleżankę.

- A to przepraszam.

- No i świetnie. Wolałbym, żeby pani miała oko na własnego syna, który w swoim życiu ma już drugą kobietę.

Sąsiadka nic nie mówiąc, wróciła do domu, a ja mogłem w końcu usiąść na ławce i nacieszyć się ładną pogodą i pooddychać świeżym powietrzem.

Nie tracę nadziei na kolejne spotkanie. Cieszę się, że udało mi się zdobyć jej zaufanie. Nie przejmuję się gadaniem sąsiadów i robię swoje, bo wiem, że przyjaźń z drugą osobą jest czymś dla mnie ważnym i mam nadzieję, że ta nasza wspólna przyjaźń będzie trwała jak najdłużej.

Łukasz



rys. Joanna Noszka

Fotografia – moja miłość



Artur Szewczyk

Jakub Baszak: Słyszałem, że uczy Pani w szkole fotografii. Jaka jest Pani ulubiona technika robienia zdjęć?

Karolina Majewska-Zelek: Uwielbiam fotografię analogową oraz kolaż. Myślę, że fotografia analogowa po pierwsze

uczy nas fotografii i pozwala ją bardziej zrozumieć, a po drugie uczy nas cierpliwości, która w fotografii jest bardzo potrzebna. Natomiast kolaż pozwala na uwolnienie kreatywności.

J.B.: Czy pamięta Pani swój pierwszy aparat fotograficzny?

K.MZ.: Tak, pamiętam. To był mały aparat kompaktowy, który dostałam kiedyś od mojego przyjaciela. Nie pamiętam dokładnie marki, ale pamiętam, że był taki malutki, niewiele większy od tego dyktafonu, który leży na stole. Aparat był zasilany na dwie baterie, paluszki. Nie był bardzo skomplikowany. Tak zrodziła się moja miłość do fotografii.

J.B.: Czy zdobyła Pani nagrodę w fotografii?

K.ML.: Zdarzyło mi się zdobyć kilka pierwszych miejsc w różnych konkursach fotograficznych oraz kilka wyróżnień.

J.B.: Jakim aparatem aktualnie robi Pani zdjęcia?

K.MZ.: Posiadam kilka aparatów. Mam aparaty cyfrowe i aparaty analogowe. Ogólnie jestem fanem Nikonów.

J.B.: W piątek była Pani na naszych zajęciach fotograficznych. Co się Pani podobało?

K.MZ.: Bardzo podobało mi państwa zaangażowanie, to jak omawialiście zdjęcia, jak chodziliście po mieście i szukaliście detali i odbić - taki był temat waszych zajęć. Bardzo mi się podobało, jaką pasję wykazujecie przy tym i jak bardzo chcecie się nauczyć nowych rzeczy, i jak cudownie komunikujecie się podczas robienia zdjęć.

J.B.: Czy po raz pierwszy była Pani w takiej placówce jak nasza?

K.MZ.: W takiej placówce jestem po raz pierwszy.

J.B.: Chciałaby Pani pracować w naszym warsztacie?

K.MZ.: Chciałabym, bardzo chciałabym.

J.B.: A jako jaki instruktor?

K.MZ.: Jakikolwiek, byle tylko być z państwem.





Z Karoliną Majewską-Zelek* rozmawiają: Jakub Baszak,
Andrzej Sekta, Agata Gmaj, Jolanta Górný

Andrzej Sekta: Fajnie. Bardzo się cieszymy. Bardzo miło to słyszeć.

J.B.: Dlaczego chciałaby Pani pracować w naszym warsztacie?

K.ML.: Uważam, że przede wszystkim państwo dajecie tak świetną atmosferę i przyjmujecie tak miło nowe osoby z zewnątrz. To jest takie wspaniałe i chciałoby się ciągle z wami przebywać, w tej radości i w tej pozytywnej energii. Wśród was nie można się krępować, bo jesteście bardzo otwarci. Z sercem na dłoni przyjmujecie każdego nowego uczestnika. Takie odniosłam wrażenie. Będzie mi was bardzo brakować.

J.B.: W jakiej szkole teraz Pani uczy?

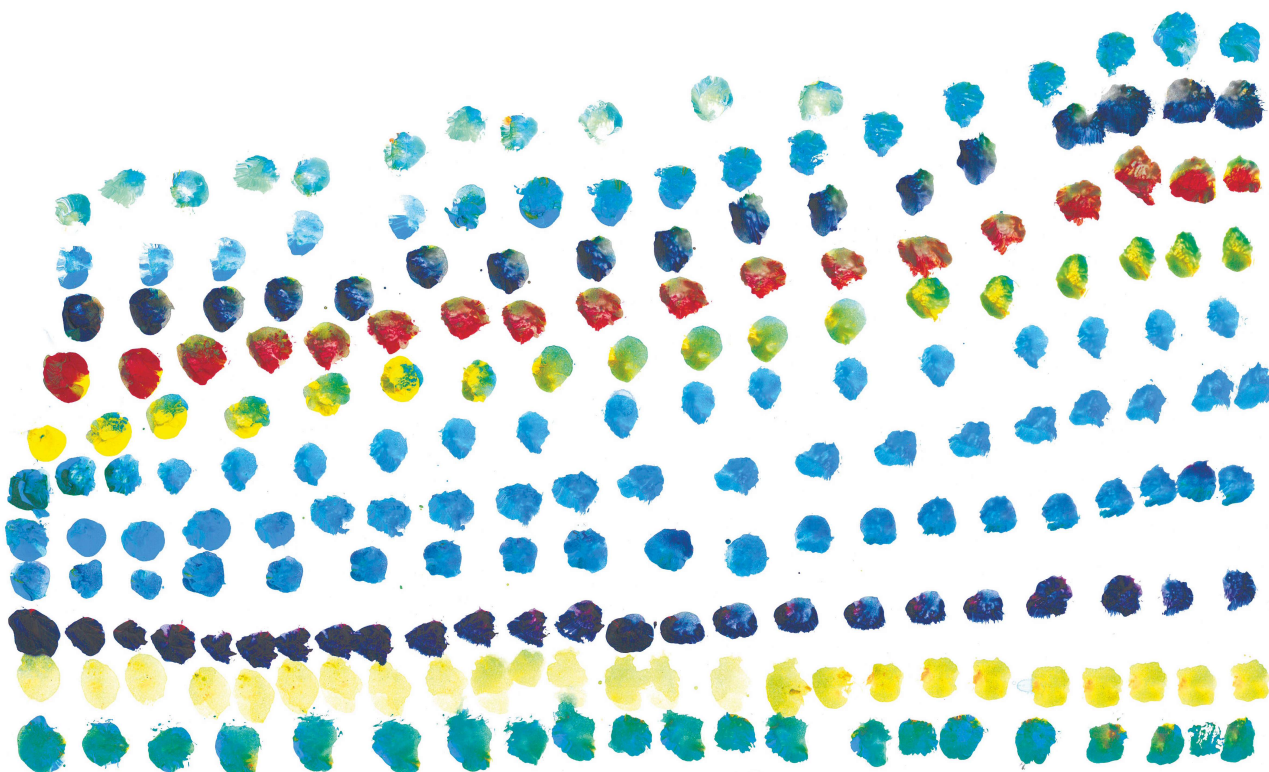
K.MZ.: Uczę w jednej z Bielskich szkół, w Zespole Szkół Technicznych i Handlowych w technikum o profilu technik fotografii i multimediów oraz w szkole zawodowej, w której kształcą się uczniowie na kierunku fotograf. Prowadzę także zajęcia dla fotografów w szkole w Kętach.

J.B.: Jakich ma Pani uczniów?

K.MZ.: Bardzo zdolnych

Jolanta Górny: Skąd pomysł, żeby zacząć studia w kierunku pracy z osobami niepełnosprawnymi?

K.MZ.: Pomysł zrodził się w momencie, kiedy w klasie zawodowej pojawiło się





fot. Jakub Baszak

W podróży możemy poznać
nowych ludzi.

dwóch uczniów - jeden ze spectrum autyzmu, a drugi z niepełnosprawnością intelektualną, która nie do końca jest mi znana. Te osoby bardzo mnie zainspirowały, jeśli można tak powiedzieć. Chciałam się dowiedzieć jak trzeba pracować, jak można im pomóc i jak dostosować zajęcia, żeby oni jak najwięcej z tych zajęć mogli wyciągnąć i jak najwięcej się nauczyć. To oni byli takim zapalnikiem do tego, żeby pójść w tym kierunku.

Agata Gmaj: Czy Pani lubi podróżować?

K.MZ.: Bardzo lubię podróżować. Uważam, że podróże nas kształcą, otwierają nam oczy na świat i ogólnie możemy się bardzo dużo nauczyć. W podróży możemy poznać nowych ludzi i nowe kultury oraz posmakować różnorodnej kuchni, a także przywieźć trochę słońca.

J.B.: W jakiej ostatnio była Pani podróży?

K.ML.: Mamy teraz takie czasy, które troszkę nas ograniczają, więc aktualnie odbywam podróże lokalnie. Natomiast w takiej dalszej podróży - kiedy nas jeszcze nie pozamykano - byłam we

Włoszech. Dokładnie dwa lata temu zwiedzałam piękne włoskie miasta.

J.B.: Co lubi Pani robić w wolnym czasie?

K.MZ.: W wolnym czasie najchętniej bym poleżała i „popachniała” (śmiech), ale ponieważ prywatnie jestem mamą i żoną, więc spędzam ten czas z najbliższymi. Wspólne rozmowy i przytulasy na sofie to dla mnie najlepszy relaks.

J.B.: Dziękujemy za wywiad i życzymy miłego dnia.

K.MZ.: Bardzo państwu dziękuję i życzę wszystkiego dobrego.

*Karolina Majewska-Zelek – nauczycielka fotografii w Zespole Szkół Technicznych i Handlowych w Bielsku-Białej, słuchaczka studiów podyplomowych na kierunku Terapia zajęciowa z arteterapią w Wyższej Szkole Kształcenia Zawodowego we Wrocławiu. W lutym 2022 odbyła praktykę w Warsztacie Terapii Zajęciowej „Jesteś Potrzebny”



wyk. Anita Wiewióra

W wolnym czasie najchętniej
bym poleżała ...



fot. Michał Malisz

W takiej placówce jestem
po raz pierwszy.

tata

mój tata jest dobry
wspaniały
ma dla mnie serce
kocha mnie
szanuje mnie
mój tata nie lubi polityki

Joanna Noszka



rys. Natalia Kosińska

Grzyby biorą się z deszczu.

Drzewa biorą się z lasu.

Mam kłopoty (klimakterium).

Ryba się psuje od kości.

Mówił pies do obrazu .

Kto kieruje lokomotywą. Lokomotor albo tramwajarz.

Jak się pisze zażenowanie (zaangażowanie)?

W Wielkanoc wrzuca się kobietę do studni.

Pestrym autyzmu.

Policjant jest mężatką.

Z pustego się nie wyleje Salomon .

Grzyby sieje myśliwy.

Dzisiaj mam na śniadanie dwa bułki.

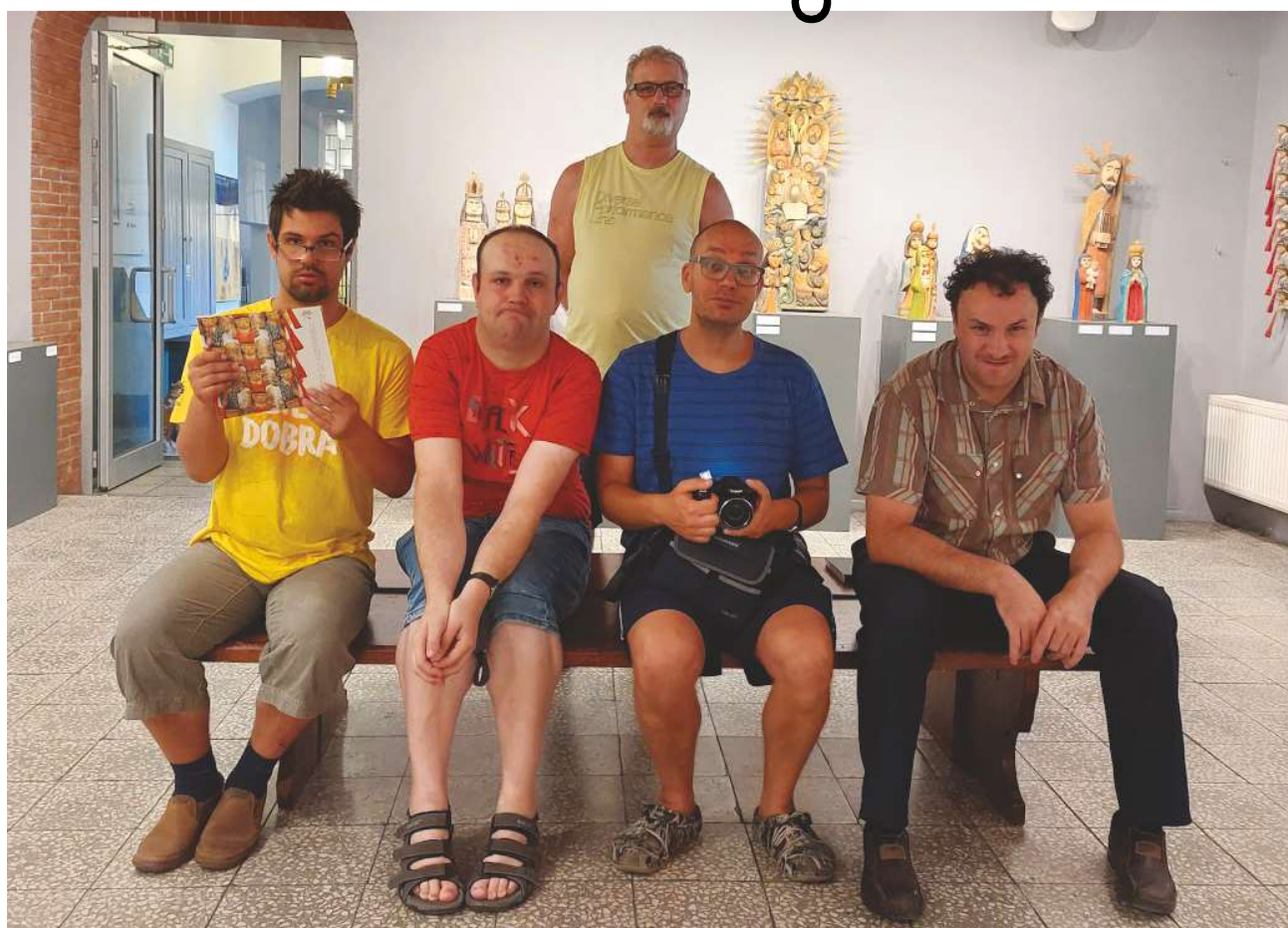
Tenis podziemny.

Idzie jesień, więc będzie wszystko rosnać.

Bierze się awioramin.

Idzie zima, będzie gogoledz.

Warsztaty humor





fol. Jolanta G6rny



Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne TEATR GRODZKI

istnieje od 1999 roku, realizujac szereg program6w artystycznych, edukacyjnych, aktywizujacych i pomocowych dla os6b potrzebujacych wsparcia. W ramach Stowarzyszenia dziaaja Warsztat Terapii Zaj6ciowej oraz dwa Zakady Aktywno6ci Zawodowej. Teatr Grodzki jest te fundatorem Fundacji „Dobry Dom” i Fundacji Teatru Grodzkiego, k6tra prowadzi Centrum Integracji Spoecznej.

Warsztat Terapii Zaj6ciowej JESTE6 POTRZEBNY!

zosta utworzony przez Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne TEATR GRODZKI w grudniu 2004 roku. Dziaalno6c Warsztatu obejmuje kompleksowa rewalidacj6 i rehabilitacj6 30 os6b niepenosprawnych fizycznie i intelektualnie poprzez terapi6 zaj6ciowa w sze6ciu **specjalistycznych pracowniach**. Warsztat day do prowadzenia przez uczestnik6w **niezalenego i aktywnego ycia** na miar6 swoich moliwo6ci psychofizycznych.

Zesp6 redakcyjny:

Jakub Baszak, Agata Gmaj, Natalia Kosiska, Łukasz Kwa6ny, Micha Malisz, Karolina Marzec, Joanna Noszka, Monika Szlauer.

Skad komputerowy:

Jolanta G6rny (instruktor pracowni dziennikarskiej)
Katarzyna Gwidz (instruktor pracowni artterapii)

Warsztat Terapii Zaj6ciowej JESTE6 POTRZEBNY!
Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego TEATR GRODZKI
Bielsko-Biaa 43-300, ul. S. Sempoowskiej 13
33 497 58 78, 693 092 468
www.jestespotrzebny.pl
biuro@jestespotrzebny.pl

Jan Chmiel
Kierownik Warsztatu Terapii Zaj6ciowej JESTE6 POTRZEBNY!

Instruktorzy:

Jolanta G6rny (pracownia dziennikarska)
Katarzyna Gwidz (pracownia artterapii)
Ewa Matecka (pracownia stolarsko-introligatorska)
Katarzyna Piekowska (pracownia gospodarstwa domowego)
Krzysztof Tusiewicz (pracownia fotograficzna)
Agnieszka Wonica-Watroba (pracownia sztuki uytkowej)
Katarzyna Wrona (pracownia mody)

...chciałoby się ciągle z wami przebywać,
w tej radości i w tej pozytywnej
energii.



foto. Jolanta Górny